

Nieznani, Trzydziesty pierwszy sierpnia

Słowa: Damian Leszczyński

Muzyka: trad.

Trzydziesty pierwszy sierpnia był,
Kiedy do Bordeaux żeśmy szli.
Nagle krzyk z masztu: "Tam, przed nami
Angielski okręt morzem gna!
Za liny, więc, chłopaki, brać!"
Stary pierwszego na mostek wziął,
Spojrzał mu w oczy i rzekł doń:
"Czy Ci odwagi, chłopcze, starczy,
By na Angolę pokład wejść,
Dowlec go aż pod Francji brzeg?"
A pierwszy hardym facetem był.
"Łajbę tę w mig rozniosę w pył!
Wszyscy na pokład gnać, a żywo!
Dalej, chłopaki, ruszać się!
Hej! Dołożymy zaraz jej."
Bosman dał znać i bramsle w dół
Od rufy wiać zaczyna znów.
Niech statek pomknie poprzez fale,
Do walki wszyscy staną wnet,
A wygra - kto silniejszym jest.
Zawiało, więc przez rufę zwrot,
Od dziobu brać będziemy go.
I zaraz poszły w ruch siekiery,
Starczyło pałek, muszkietów, dzid,
Nauczyliśmy rozumu ich.
Długo się będzie z tej bitwy śmiać
W Anglii, w Bordeaux, żeglarska brać.
Trzydzieści dział miał na pokładzie
Brytyjski statek, ale mu
Dołożyliśmy z dziesięciu luf.
Napijmy się, więc jeszcze raz,
Za zdrowie naszych pięknych pań.
Za króla Francji toast wznoszę
I za zwycięstwo dane nam,
Anglików zaś niech trafi szlag.
Napijmy się, więc jeszcze raz,
Za zdrowie naszych pięknych pań,
Za króla Francji toast wznoszę,
Na angielskiego króla sram,
Bo wypowiedział wojnę nam.